

---

Institut Administracji i Prawa Publicznego UMCS  
Zakład Prawa Państwowego

Marek POMORSKI

### Odrębność organizacyjna i niezawisłość sądów

Организационная обособленность судов и их независимость

La particularité d'organisation et l'indépendance des tribunaux

Zadaniem organów sądowych jest sprawowanie wymiaru sprawiedliwości w państwie. Od strony norm prawnych działalność ta polega na ich konkretyzacji dla danego stanu faktycznego i orzekaniu, co w danym przypadku jest prawem. Działalność sądów jest więc tym samym konkretyzowaniem i precyzowaniem woli klasy panującej wyrażonej w sposób ogólny w normach prawnych, a więc funkcją społeczno-polityczną.

Zarówno w interesie państwa, jak i poszczególnych obywateli leży, aby realizowanie wymiaru sprawiedliwości odbywało się w sposób prawidłowy, tzn. zgodny z rzeczywistą wolą klasy panującej (większości społeczeństwa w państwie socjalistycznym). Tylko w ten sposób możliwe jest zapewnienie należytego wykonywania zadań państwowych i równocześnie zabezpieczenie poszanowania zagwarantowanych ustawowo praw i wolności obywatelskich. Orzeczenia sądowe winny więc zapadać w sposób obiektywny i bezstronny, co stanowi podstawową gwarancję praworządności w państwie. Realizacja powyższego postulatu wymaga niezawisłości sądownictwa w najszerszym tego słowa znaczeniu; oznacza ona uwolnienie sądownictwa od wpływu jakichkolwiek czynników zewnętrznych, które mogłyby doprowadzić do nieobiektywnego, tj. stronniczego rozstrzygnięcia sprawy.

Niezawisłość sądownictwa realizuje się w dwóch płaszczyznach. Po pierwsze — na płaszczyźnie stosunku sądownictwa jako całości i jego poszczególnych jednostek organizacyjnych do innych organów państwowych w Polsce Ludowej; na tej płaszczyźnie niezawisłość sądownictwa oznacza jego odrębność organizacyjną w stosunku do innych organów

państwowych. Po drugie — na płaszczyźnie stosunku danego sędziego lub składu sądu do wszystkich pozostałych osób, bez względu na to, czy reprezentują one jakiś organ państwowy, społeczny lub inny, czy też działają dla ochrony własnego interesu lub innych osób. Na tej płaszczyźnie niezawisłość sądownictwa przejawia się w postaci niezawisłości sędziowskiej.<sup>1</sup> Należy przy tym zaznaczyć, że zasada niezawisłości sędziowskiej ma tu charakter pierwotny, albowiem właśnie ona stanowi rację bytu oddzielnego pionu organów sądowych w państwie.<sup>2</sup>

#### STOSUNEK SĄDOWNICTWA DO INNYCH ORGANÓW PAŃSTWOWYCH

Poszczególne składy sądu funkcjonują w ramach pewnych jednostek organizacyjnych zwanych sądami, które składają się na całość systemu sądów w państwie. System sądów w PRL zgodnie z art. 46 ust. 1 Konstytucji tworzą: Sąd Najwyższy, sądy wojewódzkie, sądy powiatowe<sup>3</sup> oraz sądy szczególne (sądy wojskowe i sądy ubezpieczeń społecznych). System ten stanowi organizacyjną całość wyodrębnioną z reszty organów państwowych i na żadnym szczeblu nie jest tym organom podporządkowany.

Analizując stosunek sądownictwa do innych grup (pionów) organów państwowych, należy przede wszystkim zająć się problematyką dotyczącą wzajemnych stosunków pomiędzy sądami a organami władzy oraz pomiędzy sądami a organami administracji. W ramach istniejącego stanu prawnego brak jest powiązań organizacyjnych pomiędzy sądami a pozostałymi pionami organów państwowych.

Jeśli chodzi o stosunek sądownictwa do organów władzy, to należy oddzielnie rozpatrzyć ten problem w odniesieniu do naczelnych i terenowych organów władzy.

Odrębność sądownictwa w stosunku do organów państwa działających na płaszczyźnie ustawodawczej (naczelnych organów władzy) może mieć tylko charakter względny, ponieważ sądy są w pewnym sensie wykonawcami norm prawnych ustanowionych przez te organy; taki stosunek zachodzi w Polsce pomiędzy sądownictwem a Sejmem i Radą Państwa. Jednakowoż również organizacyjnie sądownictwo podporządkowane jest w pewnym sensie naczelnym organom władzy państwowej, przede wszystkim za pośrednictwem Ministra Sprawiedliwości, który, jako członek rządu, odpowiada przed Sejmem (Radą Państwa) za wy-

<sup>1</sup> S. Włodyka: *Organizacja sądownictwa*, Nakładem UJ, Kraków 1959, s. 120.

<sup>2</sup> A. Burda: *Praworządność w systemie demokracji socjalistycznej*, Ossolineum, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967, s. 115.

<sup>3</sup> Sądy wojewódzkie i powiatowe określane są mianem sądów powszechnych (art. 1 § 1 pr. o usp.).

miar sprawiedliwości, oraz ze względu na sposób obsadzania stanowisk sędziowskich, a mianowicie powoływania sędziów na stanowiska przez Radę Państwa.

Najbardziej istotne znaczenie dla stosunków pomiędzy naczelnymi organami władzy a organami sądowymi posiada jednak niewątpliwie stosunek, jaki zachodzi obecnie pomiędzy Radą Państwa a naczelnym organem sądowym — Sądem Najwyższym.

Znaczenie i rola tego organu jest tak doniosła dla całokształtu spraw związanych z wymiarem sprawiedliwości (np. w zakresie orzecznictwa — instytucja nadzoru judykacyjnego), iż wszelkie rozwiązania ustrojowe dotyczące Sądu Najwyższego, a w szczególności pozycji w systemie organów państwowych, stosunków z naczelnymi organami państwowymi, zasad organizacji i funkcjonowania winny być potraktowane przez ustawodawcę jako jedne z najistotniejszych spraw ustrojowych<sup>4</sup>, a więc unormowane ze szczególną starannością i rozwagą, precyzyjnie i wyczerpująco. Konstytucyjne uregulowanie powyższych zagadnień, jako zbyt wąskie, nie może być w obecnej swej postaci uznane za wystarczające.

Zgodnie z istniejącym obecnie stanem prawnym Sąd Najwyższy jest podporządkowany ogólnie Radzie Państwa, tzn. iż podporządkowanie to nie dotyczy zakresu objętego zasadą niezawisłości sędziowskiej. Przejawia się ono zarówno w sferze spraw związanych z samą organizacją, jak i działalnością jurysdykcyjną.

Szereg uprawnień o podstawowym znaczeniu, przysługujących Radzie Państwa w stosunku do Sądu Najwyższego, jest jej przyznanych na zasadzie wyłączności, tak iż jest to organ dysponujący najwyższymi uprawnieniami w stosunku do naczelnego organu sądowego.

W szczególności uprawnienia Rady Państwa w stosunku do Sądu Najwyższego dotyczą spraw związanych z jego obsadą, orzecznictwem, organizacją i funkcjonowaniem, wreszcie praw i obowiązków sędziów.

Zgodnie z treścią art. 51 ust. 3 Konstytucji Rada Państwa wybiera co 5 lat Sąd Najwyższy w pełnym składzie (tzn. także I Prezesa i prezesów Izb) spośród sędziów Sądu Najwyższego upływającej kadencji, osób przedstawionych przez Ministra Sprawiedliwości (gdy chodzi o kandydatów Izby Wojskowej — spośród osób przedstawionych przez Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Obrony Narodowej), a także spośród innych osób, zawsze jednak w wypadku, gdy nie są to osoby przedstawione przez Ministra Sprawiedliwości, po wysłuchaniu jego opinii (ewentualnie również opinii Ministra Obrony Naro-

---

<sup>4</sup> Wystarczy tu wspomnieć słowa Monteskiusza, który dobrą organizację sądów nazywał arcydziełem ustawodawcy (*O duchu praw*, tłum. T. Boy-Zeleński, PWN, Warszawa 1957, ks. 11 r. 6).

dowej).<sup>5</sup> Radzie Państwa przysługuje też wyłączne prawo odwoływania sędziów Sądu Najwyższego w toku kadencji w ściśle określonych przypadkach — na wniosek Ministra Sprawiedliwości (ewentualnie podjęty w porozumieniu z Ministrem Obrony Narodowej) i po wysłuchaniu opinii I Prezesa.<sup>6</sup>

Nie rozważając w tym miejscu słuszności przyjęcia samej zasady wybieralności sędziów Sądu Najwyższego można by, skoro w praktyce jest ona realizowana, zastanowić się nad kwestią, czy powierzenie tej funkcji Radzie Państwa jest rozwiązaniem najbardziej właściwym z punktu widzenia ustrojowo-politycznego.

Otóż wydaje się, iż z punktu widzenia konstytucyjnej roli i miejsca Sądu Najwyższego w całym systemie organów państwowych, celem zapewnienia mu jak najwyższej pozycji ustrojowej, najbardziej właściwym rozwiązaniem w wypadku realizacji zasady wybieralności byłoby i w Polsce, podobnie jak ma to miejsce we wszystkich innych państwach socjalistycznych, powierzenie dokonywania wyboru Sądu Najwyższego najwyższemu organowi przedstawicielskiemu — Sejmowi na sesji plenarnej. Wprawdzie Rada Państwa łączy w sobie cechy kolegialnej głowy państwa oraz emanacji parlamentu, to jednak ze względu na niewielki jej skład, dokonywany przez nią akt wyboru około 80-osobowego Sądu Najwyższego nabiera w istocie rzeczy charakteru zbliżonego do nominacji. Historycznie ukształtowanej treści pojęcia wyborów bardziej odpowiada sytuacja, gdy grono wyborców jest znacznie większe niż liczba osób wybieranych. Już choćby z tych względów wybór Sądu Najwyższego przez 460-osobowy Sejm należałoby uznać za rozwiązanie bardziej prawidłowe niż wybór dokonywany przez 17-osobową Radę Państwa. Przede wszystkim jednak wymaga tego wzgląd na prestiż Sądu Najwyższego oraz wiążący się z kwestią wyborów problem, przed kim Sąd Najwyższy odpowiada i komu zdaje sprawę ze swej działalności.

Najbardziej właściwym w tym przedmiocie organem, któremu to przede wszystkim powinien bezpośrednio i ogólnie podlegać Sąd Najwyższy, jest oczywiście Sejm, a odpowiednie uprawnienia Rady Państwa winny mieć tylko charakter wyłącznie zastępczy.<sup>7</sup>

<sup>5</sup> Art. 17 ustawy o Sądzie Najwyższym z 15 II 1962 r. (Dz. U. nr 11, poz. 34).

<sup>6</sup> Gdy sędzia: a) zrzeknie się swego stanowiska, b) przekroczył 70 lat życia, c) z powodu choroby, ułomności lub upadku sił stał się trwale niezdolny do pełnienia obowiązków sędziego Sądu Najwyższego, d) nie daje rękojmi należytego wykonywania obowiązków sędziego Sądu Najwyższego (art. 20 ust. 1 ustawy o SN).

<sup>7</sup> Na takim stanowisku stoją m.in. M. Rybicki: *Problemy sądów i prokuratury w konstytucjach europejskich państw socjalistycznych* [w:] *Studia z zakresu konstytucjonalizmu socjalistycznego*, Ossolineum, Wrocław—Warszawa—Kraków 1969, s. 337—338; S. Włodkiewicz: *Funkcje Sądu Najwyższego*, Zeszyty Naukowe UJ, Kraków 1965, s. 26.

Konstytucja, wprowadzając zasadę wybieralności Sądu Najwyższego przez Radę Państwa, nie reguluje sama stosunków wzajemnych pomiędzy tymi organami<sup>8</sup>, a w szczególności nie przewiduje składania sprawozdań z działalności Sądu Najwyższego przed tym organem. Instytucja ta została wprowadzona przez art. 13 ustawy o Sądzie Najwyższym, co ma oznaczać między innymi konsekwencję, zrealizowanej przez tę ustawę, konstytucyjnej zasady wybieralności Sądu Najwyższego. Brak regulacji konstytucyjnej odpowiedniej treści, lakoniczność przepisu ustawy<sup>9</sup> oraz nieistnienie żadnego innego aktu prawnego, który by określał, co winno składać się na treść takiego sprawozdania, pozwala jedynie na dość ogólne formułowanie poglądów na ten temat. Oczywiście jest, że problematyką poruszaną w swej treści nie powinno ono wkra-  
czać w sferę chronioną zasadą niezawisłości sędziowskiej ani stwarzać zagrożenia dla istniejących gwarancji niezawisłości. Na ogół przyjmuje się, iż treścią jego winna być uogólniająca informacja o pracy Sądu Najwyższego oraz zasadniczych problemach orzecznictwa sądów.<sup>10</sup> *De lege ferenda* celowe wydaje się uzupełnienie treści konstytucji odpowiednim przepisem regulującym bliżej tę instytucję<sup>11</sup>, bowiem jako jej logiczną konsekwencję widzi się z kolei (aczkolwiek nie przewidziane nigdzie w ustawie o SN) prawo do oceny i udzielania wytycznych Sądowi Najwyższemu przez Radę Państwa.<sup>12</sup> Skoro bowiem ustawa przewiduje instytucję sprawozdań z działalności Sądu Najwyższego, to wniosek o możliwości ustosunkowania się do nich przez Radę Państwa wydaje się logicznie uzasadniony.

Jakie zagadnienia związane z działalnością Sądu Najwyższego, a pośrednio i z działalnością jurysdykcyjną całego sądownictwa (w związku

---

<sup>8</sup> Czyny to wspomniana ustawa o Sądzie Najwyższym.

<sup>9</sup> Art. 13 ust. o SN brzmi: „Pierwszy Prezes zdaje Radzie Państwa sprawę z działalności Sądu Najwyższego.”

<sup>10</sup> W tym też kierunku kształtuje się właśnie praktyka. Składana corocznie pisemna informacja I Prezesa Sądu Najwyższego zawiera przegląd problemów orzecznictwa, mających szczególne znaczenie społeczne, z którymi Sąd Najwyższy styka się z racji swego nadzoru judykacyjnego nad sądami, uogólnia wnioski i spostrzeżenia płynące z praktyki orzecznictwa Sądu Najwyższego. Por. Rybicki: *op. cit.*, s. 378.

<sup>11</sup> Jak to ma miejsce np. w Konstytucji SFRJ z r. 1963 — art. 135, którego treść nakłada na sądy prawo i obowiązek informowania „skupstiny” odpowiedniej wspólnoty społeczno-politycznej o stosowaniu ustaw i o problemach pracy sądów. Por. też art. 102 ust. 2 Konstytucji CSRS z r. 1960.

<sup>12</sup> Wypowiedź S. Rozmaryna w dyskusji nad referatem J. Wasilkowskiego: *O ustawie o Sądzie Najwyższym*, „Nowe Prawo” 1962, nr 5, s. 608. Tak też J. Stembrowicz: *Rada Państwa w systemie organów PRL*, Wydawn. Prawn., Warszawa 1968, ss. 95—96.

z nadzorem judykacyjnym Sądu Najwyższego), mogą być przedmiotem oceny i wytycznych ze strony Rady Państwa?

Ponieważ w tej mierze brak jest odpowiednich przepisów prawnych (a mogłyby być zamieszczone w ustawie o SN), wnioski z konieczności muszą mieć charakter ogólny.

Przed wszystkim Rada Państwa może udzielać Sądowi Najwyższemu wytycznych wyłącznie w granicach nie objętych zasadą niezawisłości sędziowskiej.<sup>13</sup> Z *ratio legis* art. 13 wynika, że dotyczyć one winny orzecznictwa sądowego. Ocena orzecznictwa i odpowiadające jej wytyczne nie mogą być jednak sprzeczne z zasadą niezawisłości sędziowskiej. Nie mogą być zatem środkiem ingerującym w rozstrzygnięcie konkretnych spraw, i to zarówno już osądzonych, zwłaszcza zaś znajdujących się w toku postępowania sądowego.<sup>14</sup>

Wydaje się, iż zasadniczą treścią wytycznych powinna być polityka wymiaru sprawiedliwości, a więc wypełnianie przez sądy ich zadań w zakresie prewencji ogólnej, tj. stosowania prawa dla przebudowy i rozwoju stosunków społecznych w kierunku uznanym za właściwy ze względów społeczno-politycznych.<sup>15</sup> Właściwe wydaje się również wysunięcie zastrzeżenia, iż rozpatrywanie wszelkich innych zagadnień mających związek z działalnością Sądu Najwyższego (sprawność postępowania, organizacyjno-wychowawcza rola, postawa sędziów Sądu Najwyższego, wykorzystanie stojących przed Sądem Najwyższym możliwości oddziaływania na sądy niższe<sup>16</sup>), a będących przedmiotem dyskusji i oceny ze strony Rady Państwa<sup>17</sup>, powinno być realizowane w takiej formie, aby w niczym nie uchybiać istniejącym gwarancjom niezawisłości sędziowskiej.

Istniejąca praktyka w zakresie realizacji tej funkcji przez Radę Państwa jest w literaturze oceniana pozytywnie.<sup>18</sup> Podkreśla się, iż uchwały Rady Państwa, podejmowane w związku ze składanymi co-rocennie informacjami o działalności Sądu Najwyższego, mają charakter ogólny i nie dotyczą konkretnych rozstrzygnięć.

<sup>13</sup> Por. Włodyka: *Funkcje...*, s. 26; Rozmaryn: j.w., s. 608; Z. Resich: *Ustawa o Sądzie Najwyższym*, „Państwo i Prawo” 1962, z. 5—6, s. 775; takie też zajmuje stanowisko F. Siemieński: *Organy przedstawicielskie w systemie organów państwa socjalistycznego*, Lublin 1964, s. 206.

<sup>14</sup> Por. S. Gebethner: *Sąd i prokuratura* [w:] *Prawo państwowe PRL*, praca zbiorowa pod red. J. Zakrzewskiej, PWN Łódź—Warszawa 1964, s. 210.

<sup>15</sup> Por. Włodyka: *Funkcje...*, s. 26.

<sup>16</sup> Takie zagadnienia poruszane są w praktyce w treści odpowiednich uchwał Rady Państwa. Patrz Stembrowicz: *op. cit.*, s. 100 i 101.

<sup>17</sup> W posiedzeniu Rady Państwa, na którym przeprowadzana jest dyskusja nad sprawozdaniem I Prezesa Sądu Najwyższego biorą udział również Minister Sprawiedliwości i Prokurator Generalny.

<sup>18</sup> Por. Rybicki: *op. cit.*, s. 378; Stembrowicz: *op. cit.*, s. 100 i n.

Nawet dokonując oceny działalności Sądu Najwyższego Rada Państwa udziela mu „wskazówek” i „zaleceń”, unikając wyraźnie używania terminu „wytyczne” w swych uchwałach kierowanych do Sądu Najwyższego, w czym zostaje zaakcentowany niezbędny szacunek dla zasady niezawisłości sędziowskiej.<sup>19</sup> Nie oznacza to bynajmniej, by ich moc wiążąca była inna. Chodzi tu o wyeksponowanie związania adresata przede wszystkim siłą samego autorytetu organu udzielającego „wskazówek” i „zaleceń”, bez podkreślania charakteru jurydycznego tych środków oddziaływania.<sup>20</sup>

Praktyka wykazuje, iż istota oceny działalności Sądu Najwyższego przez Radę Państwa sprowadza się do ustalenia, w jakiej mierze służy ona realizacji celów politycznych i społecznych stojących przed Sądem Najwyższym (z przestrzeganiem konsekwencji wynikających z zasady niezawisłości). Wskazówki wynikające z tej oceny, jako że pochodzą od naczelnego organu władzy państwowej, stanowić winny dodatkową gwarancję prawidłowego kształtowania przez Sąd Najwyższy zasadniczej linii polityki wymiaru sprawiedliwości i podkreślają charakter społeczno-polityczny tej instytucji. Odnośna uchwała Rady Państwa może oczywiście stanowić wytyczną działania dla organów, do których należy uruchamianie środków nadzoru judykacyjnego (Ministra Sprawiedliwości, Prokuratora Generalnego, I Prezesa Sądu Najwyższego).

Tak więc okresowa ocena działalności naczelnego organu sądowego, jakim jest Sąd Najwyższy, przez naczelne organy władzy państwowej winna być uważana w ustroju socjalistycznym za coś naturalnego i, jak wynika z powyższego, jest w praktyce wymiaru sprawiedliwości zjawiskiem korzystnym i potrzebnym. Treść i forma tej oceny, jaka się wykształciła u nas w praktyce, może być, ogólnie rzecz biorąc, uznana za właściwą. Pożądane więc, jak się wydaje, jest wprowadzenie w tym kierunku regulacji konstytucyjnych i ustawowych odpowiedniej treści.

Jeśli chodzi o uprawnienia w dziedzinie organizacji i funkcjonowania Sądu Najwyższego, to Rada Państwa ustala liczbę prezesów i sędziów w Sądzie Najwyższym, określa sposób przeprowadzenia wyborów sędziów, nadaje Sądowi Najwyższemu regulamin, ustalając w nim zasady wewnętrznej pracy sądu.<sup>21</sup>

W zakresie praw i obowiązków sędziów Rada Państwa rozpatruje wyroki sądów dyscyplinarnych, orzekające w stosunku do sędziów Sądu

<sup>19</sup> Stembrowicz: *op. cit.*, s. 100.

<sup>20</sup> W ten sposób zostaje podkreślona wyraźnie odrębna pozycja i inny charakter odpowiedzialności przed Radą Państwa Sądu Najwyższego i Prokuratury, dla której odpowiednia uchwała zawiera z reguły wytyczne konkretnego działania.

<sup>21</sup> Patrz: art. 3 ust. 2, art. 15, art. 16, ust. 2 ustawy o SN.

Najwyższego kary wyższe niż upomnienia i nagany oraz określa tabelę stanowisk i uposażenia sędziów.<sup>22</sup>

Jeśli chodzi o stosunek sądownictwa do terenowych organów władzy państwowej (rad narodowych), to przepisy Konstytucji nie przewidują żadnego powiązania organizacyjnego. W ustawodawstwie zwyczajnym wyjątek stanowi przepis art. 13 pr. o usp., który nakłada na sądy obowiązek składania okresowych sprawozdań ze swej pracy właściwej radzie narodowej odpowiedniego szczebla.<sup>23</sup> Z treści tego lakonicznego przepisu, podobnie jak w wypadku przedstawionej instytucji sprawozdawczości w Sądzie Najwyższym, niepodobna jednoznacznie ustalić, co winno składać się na treść takiego sprawozdania, ani też, jakie konsekwencje wynikają dla sądu z ewentualnej uchwały rady narodowej, podjętej w wyniku złożenia sprawozdania przez Prezesa Sądu. Wydaje się, że sprawozdanie, o którym mowa, może mieć tylko ogólny charakter, tzn. powinno ewentualnie na podstawie danych statystycznych ilustrować ogólne tendencje wymiaru sprawiedliwości, realizowanego w danym sądzie. Ewentualna dyskusja nad tym sprawozdaniem byłaby formą konfrontacji ogólnego stanowiska sądu z opinią publiczną, co ma szczególne znaczenie w sprawach karnych, w których społeczna szkodliwość czynu przestępnego powinna mieć poważny wpływ na wymiar kary. Nie może być jednak ona okazją do wypowiedzania się i postulatów co do spraw indywidualnych, tak zakończonych, jak i przede wszystkim znajdujących się w toku postępowania.<sup>24</sup> W wyniku takiej dyskusji rada narodowa może powziąć odpowiednią uchwałę zawierającą pod adresem sądu pewne, odpowiednio ogólne zalecenia i postulaty z zakresu polityki wymiaru sprawiedliwości.<sup>25</sup> Należy tylko zaznaczyć, że ani owe sprawozdania, ani dyskusja nad nimi, ani wreszcie podjęte ewentualnie uchwały nie mogą wkraczać w dziedzinę, w której w myśl ustawy konstytucyjnej sędziowie są niezawisli.<sup>26</sup>

Jeśli chodzi o charakter jurydyczny omawianych uchwał rad narodowych, to należy stwierdzić, że w przypadku braku regulacji konsty-

<sup>22</sup> Art. 38 i 47 ustawy o SN.

<sup>23</sup> Brzmi on: „Sąd wojewódzki składa okresowe sprawozdania ze swej pracy właściwej wojewódzkiej radzie narodowej, sąd powiatowy — właściwej powiatowej (miejskiej, dzielnicowej) radzie narodowej.”

<sup>24</sup> S. Włodzka: *Organizacja wymiaru sprawiedliwości w PRL*, PWN, Warszawa 1963, s. 59.

<sup>25</sup> Por. A. Burda: *Polskie prawo państwowe*, PWN, Warszawa 1965, s. 331; H. Kempisty: *Ustrój sądów, Komentarz*, Wydawn. Prawn., Warszawa 1966, ss. 81—82. Raczej niesłusznie wykluczał taką możliwość Włodzka: *Organizacja wymiaru sprawiedliwości...*, s. 59.

<sup>26</sup> J. Bafia, J. Stembrowicz: *Z problematyki wymiaru sprawiedliwości*, „Nowe Prawo” 1964, nr 11, s. 1097; Gebethner: *op. cit.*, s. 210.



tucznej odpowiedniej treści niepodobna dopatrzeć się ich wiążącej mocy prawnej dla sądu, pod którego adresem zostały skierowane. Sprawozdawczość tego typu, zawierająca elementy kontroli prawnej, nie mieściłaby się w żadnym razie w ramach istniejących przepisów Konstytucji.<sup>27</sup> Właściwe wydaje się natomiast traktowanie odpowiednich postulatów i zaleceń jako sformułowania opinii publicznej, którą sąd winien zawsze wnikliwie i krytycznie ocenić.<sup>28</sup>

Problem stosunku sądownictwa do organów administracji ogranicza się wyłącznie do naczelných organów administracji, w szczególności Ministra Sprawiedliwości. Powiązania organizacyjne pomiędzy sądami a terenowymi organami administracji w istniejącym stanie prawnym nie występują.

Prawo o usp., przyjmując koncepcję podporządkowania sądownictwa Ministrowi Sprawiedliwości (obecnie z wyjątkiem Sądu Najwyższego — o czym dalej), wprowadza równocześnie rozróżnienia pomiędzy właściwą jurysdykcją, sprawowaną przez sądy, a administracją sądową (art. 41 i n. pr. o usp.), nad którą nadzór administracyjny (służbowy) pełni Minister Sprawiedliwości i podległe mu organy (w szczególności prezesi sądów).

W zakresie właściwych funkcji jurysdykcyjnych sądy chronione są zasadą niezawisłości (art. 41 § 4 pr. o usp.), która wyznacza właśnie granice nadzoru administracyjnego (o czym będzie mowa w części poświęconej analizie treści zasady niezawisłości). W tym też zakresie kontrola działalności sądów odbywa się w ramach tzw. nadzoru judykacyjnego nad orzecznictwem, wykonywanego przez właściwe instancje sądowe przy pomocy odpowiednich metod i środków tego nadzoru.

Czymś przeciwstawnym jest nadzór administracyjny, przez który należy rozumieć nadzór w zakresie administracji sądowej w znaczeniu szerszym, obejmujący: a) zarząd środkami osobowymi i materialnymi tworzącymi zespoły organizacyjne zwane sądami (administracja w znaczeniu ścisłym), a więc zarówno politykę kadrową (sprawy powoływania na stanowisko sędziowskie, awans, odpowiedzialność dyscyplinarna — oczywiście wszystko z zachowaniem konsekwencji wynikających w tym zakresie z zasady niezawisłości sędziowskiej<sup>29</sup>), jak i czynności o charakterze organizacyjnym i finansowo-gospodarczym: b) administracyjną kontrolę orzecznictwa.<sup>30</sup>

<sup>27</sup> Por. K. G r z y b o w s k i: *Sądy a aparat władzy i administracji*. „Prawo i Życie” 1957, nr 8.

<sup>28</sup> Por. B u r d a: *Polskie prawo...*, s. 331.

<sup>29</sup> Bliżej na temat szczegółowych uprawnień nadzoru sądowego patrz W ł o d y k a: *Organizacja wymiaru sprawiedliwości...*, ss. 174—175.

<sup>30</sup> Tak ujmuje treść nadzoru Z. R e s i c h: *Organizacja wymiaru sprawiedliwości*, [skrypt] Warszawa 1962, s. 105 i 106.

Kontrola administracyjna orzecznictwa dotyczy badania postępowania sądowego pod kątem widzenia czynności o charakterze czysto porządkowym, celem usunięcia istniejących usterek (chodzić tu może tylko o tego rodzaju czynności, które nie mają wpływu na wynik sprawy) oraz badanie treści orzecznictwa celem wysunięcia odpowiednich wniosków w zakresie polityki kadrowej i umożliwienia Ministrowi Sprawiedliwości wykonywania jego zadań związanych z ciążącą na nim odpowiedzialnością za wymiar sprawiedliwości przed Rządem i Sejmem. Odpowiedzialność ta dotyczy nie tylko polityki kadrowej i spraw finansowo-gospodarczych, lecz również treści orzecznictwa i ogólnej polityki w orzecznictwie sądowym. Ustawowe upoważnienie Ministra Sprawiedliwości do składania wniosków o rewizję nadzwyczajną, wniosków o uchwalenie wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej, wreszcie wniosków o wyjaśnienie przepisów prawnych w trybie art. 29 ust. o SN, uzasadnia również dopuszczenie organów nadzoru sądowego do wglądu i badania akt wszystkich spraw cywilnych i karnych rozpatrywanych przez podległe mu sądy.

Jednakowoż organom nadzoru sądowego przyznane jest również prawo do aktywnego, bezpośredniego nadzoru nad treścią orzecznictwa, a więc możliwość wpływu na kształtowanie jego treści. Wprawdzie w doktrynie zastrzega się, iż uprawnienie to musi być ograniczone zasadą niezawisłości sędziowskiej oraz zakazem wkraczania w nadzór judykacyjny sprawowany przede wszystkim przez Sąd Najwyższy<sup>31</sup>, to jednak równocześnie przyznaje się, iż przeprowadzenie prawidłowej linii demarkacyjnej pomiędzy zakresem nadzoru judykacyjnego i nadzoru administracyjnego na odcinku kontroli orzecznictwa jest bardzo trudne.<sup>32</sup>

Wspomniane uprawnienia mogą być w świetle obowiązującego ustawodawstwa realizowane w dwóch płaszczyznach<sup>33</sup>: po pierwsze — przez wspomnianą już możliwość uruchamiania drogą wniosku Ministra Sprawiedliwości nadzoru judykacyjnego Sądu Najwyższego, co z punktu widzenia zasady niezawisłości sędziowskiej nie może budzić zastrzeżeń, bowiem ingerencja Ministra Sprawiedliwości w orzecznictwo sądu ma tutaj jedynie charakter pośredni; po drugie — poprzez możliwość — jest to zresztą sprawa wątpliwa<sup>34</sup> — oceny i krytyki orzecznictwa w odniesieniu do poszczególnych spraw i sędziów poprzez organy nadzoru admi-

<sup>31</sup> Włodyka: *Organizacja wymiaru sprawiedliwości...*, ss. 175—176.

<sup>32</sup> Z. Resich: *Nauka o ustroju organów ochrony prawnej*, Wydawn. UW 1966, (powielone) s. 108.

<sup>33</sup> Por. Włodyka: *Organizacja wymiaru sprawiedliwości...*, s. 176.

<sup>34</sup> Por. M. Grudziński: *Zakres i metody nadzoru Ministra Sprawiedliwości nad sądami*, „Nowe Prawo” 1957, nr 7—8.

nistracyjnego (przede wszystkim wizytatorów), ponieważ sprawa dotyczy bezpośrednio sfery objętej działaniem niezawisłości sędziowskiej.

Doktryna usiłuje również sprecyzować warunki, na jakich taka ewentualna ocena i krytyka mogłaby być dokonywana. Przede wszystkim więc muszą to być sprawy prawomocnie zakończone; uwagi mogą dotyczyć nie konkretnych orzeczeń, lecz powinny stanowić pewne uogólnienia; uwagi winny być przedstawione na ogólnych konferencjach w dyskusji pozwalającej na swobodną wymianę poglądów; przedmiotem krytyki winny być jedynie oczywiste naruszenia przepisów prawnych lub oczywista sprzeczność z orzecznictwem Sądu Najwyższego.<sup>35</sup>

Przedstawiony wyżej problem jest zawsze bardzo trudny (o ile w ogóle możliwy) do rozwiązania w sytuacji, gdy w myśl obowiązujących przepisów sądownictwo poddawane jest kontroli czynników administracyjnych z zewnątrz. Mamy tu bowiem do czynienia jednocześnie z koniecznością zabezpieczenia niezawisłości sędziowskiej i jej gwarancji z jednej, a uzasadnioną potrzebą racjonalnej kontroli i oceny pracy sędziów z drugiej strony.

Wydaje się, że najlepszym wyjściem z sytuacji byłoby przekazanie w ogóle całokształtu spraw związanych z organizacją i działaniem sądów w ręce organów wewnątrzsądowych i wprowadzenie zasady podległości sądownictwa naczelnym organom władzy państwowej (o czym dalej).

Inaczej przedstawia się stosunek Ministra Sprawiedliwości do Sądu Najwyższego. Od czasu wejścia w życie ustawy z r. 1962 o Sądzie Najwyższym, Sąd ten został wyjęty spod naczelnego nadzoru Ministra Sprawiedliwości, jaki przedtem nad nim sprawował.<sup>36</sup> Tym niemniej z mocy szeregu przepisów tej ustawy Minister Sprawiedliwości otrzymał lub utrzymał szereg uprawnień w stosunku do Sądu Najwyższego, tak w zakresie polityki obsadzania stanowisk sędziowskich i wpływania na orzecznictwo sądowe, jak i organizacji oraz funkcjonowania Sądu Najwyższego. Są to uprawnienia bardzo istotne w swej rzeczywistej treści. Przede wszystkim Minister Sprawiedliwości ma decydujący wpływ na obsadzanie stanowisk w Sądzie Najwyższym. Rada Państwa powołuje sędziów niecałkowicie swobodnie, bo spośród kandydatów przedstawionych przez Ministra Sprawiedliwości, lub po wysłuchaniu jego opinii o kandydatach (ewentualnie również opinii Ministra Obrony Narodowej).<sup>37</sup> Odwołanie sędziego Sądu Najwyższego nie może nastąpić bez odpowiedniego wniosku Ministra Sprawiedliwości (ewentualnie podjętego

---

<sup>35</sup> Por. Włodyka: *Organizacja wymiaru sprawiedliwości...*, ss. 176—177; Reisch: *Nauka o ustroju...*, s. 108; Grudziński: *op. cit.*, *passim*.

<sup>36</sup> Obecnie należy on do I Prezesa Sądu Najwyższego.

<sup>37</sup> Art. 17 ust. o SN.

w porozumieniu z Ministrem Obrony Narodowej).<sup>38</sup> Są to uprawnienia, które praktycznie muszą mieć bardzo istotny wpływ na skład Sądu Najwyższego, aczkolwiek, formalnie rzecz biorąc, ostateczna decyzja o powołaniu na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego należy do Rady Państwa.

Gdy chodzi o wpływanie na orzecznictwo sądowe za pośrednictwem Sądu Najwyższego lub na orzecznictwo tego Sądu, to Minister dysponuje prawem uruchamiania nadzoru judykacyjnego przy pomocy środków, o których była już poprzednio mowa.<sup>39</sup> Minister Sprawiedliwości ma zatem prawo do oddziaływania na Sąd Najwyższy w zakresie nadzoru judykacyjnego ( w sposób nie naruszający zasady niezawisłości sędziowskiej) i wskazywania na właściwy — zdaniem rządu — kierunek polityki wymiaru sprawiedliwości w sprawach danego rodzaju<sup>40</sup>; w tym również polityki realizowanej przez orzecznictwo Sądu Najwyższego.

W zakresie organizacji i funkcjonowania Sądu Najwyższego Minister Sprawiedliwości ma prawo żądać na podstawie art. 14 ust. o Sądzie Najwyższym informacji o sprawach, które się w nim znajdują i zwracać się do I Prezesa z wnioskami dotyczącymi uchybień zaszyłych — zdaniem Ministra Sprawiedliwości — w toku rozpoznawania przez Sąd Najwyższy tych spraw. Zarówno wnioski Ministra Sprawiedliwości, jak i środki podjęte przez I Prezesa Sądu Najwyższego nie mogą wkraczać w zakres objęty niezawisłością sędziowską.<sup>41</sup> Inne uprawnienia Ministra Sprawiedliwości z tego zakresu to powoływanie i odwoływanie członków oraz dyrektorów Biura Orzecznictwa Sądu Najwyższego (w porozumieniu z Ministrem Obrony Narodowej) na wniosek I Prezesa Sądu Najwyższego.

Wreszcie w zakresie praw i obowiązków sędziów Sądu Najwyższego Minister Sprawiedliwości ma prawo do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przeciwko sędziemu i wyznaczenia rzecznika tego postępowania. Powyższy stan uzasadnia się faktem, iż Minister Sprawiedliwości musi posiadać możliwość skutecznego oddziaływania na kształtowanie polityki wymiaru sprawiedliwości, skoro ma ponosić za nią odpowiedzialność przed Rządem i Sejmem.

Z przedstawionej sytuacji wynika więc, iż nawet naczelny organ sądowy, podlegający i odpowiedzialny przed naczelnym organem władzy — Radą Państwa, nie może być, przy istniejącym obecnie rozwiązaniu ustrojowym w zakresie sądownictwa, wolny od ingerencji czynnika administracyjnego. Istniejący stan prawny nie może być zatem uznany za najlep-

---

<sup>38</sup> Art. 20 ust. o SN.

<sup>39</sup> Patrz art. 28 ust. 2 i 29 ust. 2 ustawy o SN.

<sup>40</sup> Por. Resich: *Ustawa o Sądzie...*, s. 775.

<sup>41</sup> Por. *Loc. cit.* oraz Włodyka: *Organizacja wymiaru sprawiedliwości*, s. 139.

sze rozwiązanie, w związku z czym celowe wydaje się wysunięcie pewnych propozycji i sugestii w omawianym przedmiocie, które opierają się na ogólnie zarysowujących się ostatnio tendencjach w rozwiązywaniu zagadnień ustrojowych sądownictwa w innych państwach socjalistycznych.

Wydaje się, iż w państwie socjalistycznym najbardziej właściwym rozwiązaniem ustrojowym, bowiem zabezpieczającym w maksymalnym stopniu niezawisłość sądownictwa, byłoby wprowadzenie wyłącznego podporządkowania na zasadach ogólnych (za pośrednictwem Sądu Najwyższego) organów sądowych naczelnym organom władzy państwowej i całkowitego uwolnienia ich od zależności od organów administracji. Uwolnienie to jest w szczególności uzasadnione wobec istnienia i uznania za jedną z podstawowych zasad ustroju politycznego w państwie socjalistycznym zasady rozdziału funkcji administracyjnych i sądowych.<sup>42</sup>

Wydaje się więc, że przede wszystkim celowe jest uniezależnienie sądów od naczelnych organów administracji państwowej<sup>43</sup>, a w związku z tym pozbawienie Ministra Sprawiedliwości funkcji zwierzchnika administracji sądowej, a nawet ewentualna likwidacja tego resortu<sup>44</sup>. Funkcje wykonywane obecnie przez Ministra Sprawiedliwości w stosunku do sądów w znacznej większości mogłyby przejść organy administracji wewnętrznej oraz organy samorządu sędziowskiego; te ostatnie winny odgrywać w przyszłości decydującą rolę w sprawach wewnętrznych sądownictwa.<sup>45</sup>

Reforma tego typu przyczyniłaby się do ugruntowania niezawisłości sądownictwa poprzez realizację metody kolegialnego działania w zakresie jego spraw wewnętrznych, właściwej właśnie dla pracy sądów, oraz demokratyzację metod zarządzania sądownictwem.

---

<sup>42</sup> Por. D. S. Joffe, M. D. Szargorodski: *Zagadnienia teorii prawa*, PWN, Warszawa 1963, s. 252 oraz artykuł L. Morozowa i I. Perłowa na temat organizacji systemu sądowego w ZSRR w „Izwestiach” z 18 V 1958.

<sup>43</sup> Postulaty takie były już wysuwane — patrz np. S. Ehrlich: *Uwagi o praworządności socjalistycznej*, „Państwo i Prawo” 1958 nr 8—9, s. 249 oraz Siemieński: *op. cit.*, s. 208.

<sup>44</sup> Tendencje do eliminowania kompetencji organów rządowych w stosunku do sądownictwa występują w szeregu krajów socjalistycznych; por. Rybicki: *op. cit.*, ss. 373—374; Z. Resich: *Nie wystarczy najdoskonalsze ustawy*, „Polityka” 1970, nr 32.

<sup>45</sup> W szczególności o podstawowych sprawach dotyczących danego sądu winno przede wszystkim decydować zgromadzenie ogólne sędziów tego sądu. Najważniejsze sprawy z zakresu administracji sądownictwa winny zaś być zastrzeżone dla zgromadzenia ogólnego w Sądzie Najwyższym.

## ZASADA NIEZAWISŁOŚCI SĘDZIOWSKIEJ I JEJ USTROJOWE GWARANCJE

## Pojęcie i treść

Zasada niezawisłości sędziowskiej, jako podstawowa zasada ustrojowa sądownictwa, została przyjęta w Konstytucji PRL w art. 52: „Sędziowie są niezawisli i podlegają tylko ustawom.”

Zasada ta jest odniesieniem ogólnej zasady niezawisłości sądownictwa do poszczególnego sędziego czy składu sądu, a oznacza — ogólnie rzecz biorąc — że sędzia w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości podlega wyłącznie ustawie i własnemu wewnętrznemu przekonaniu; zatem nikt nie ma prawa wpływać na sędziego w kierunku takiego czy innego załatwiania rozpatrywanej przez niego sprawy.<sup>46</sup> Przywilej niezawisłości chroni więc sędziego przed ewentualnymi próbami nacisków i sugestii, jako działaniami bezprawnymi, niezależnie od tego, skąd one pochodzą — od poszczególnych obywateli czy ich grup, organizacji społecznych i politycznych czy innych organów państwowych.

Z podległości sędziów jedynie ustawom wynikają przede wszystkim dwa wnioski: a) sądy nie mają prawa badania konstytucyjności ustaw (dektretów z mocą ustawy); Konstytucja PRL nie zawiera wprawdzie przepisu formułującego *expressis verbis* ten zakaz, tak jak to na przykład czyniła tzw. Mała konstytucja z r. 1947 (art. 24 ust. 3), ale wynika on pośrednio z art. 15 ust. 2 i art. 25 Konstytucji<sup>47</sup>; b) sądy mogą badać zgodność z ustawami wszelkich aktów normatywnych niższego rzędu z rozporządzeniami naczelnych organów administracji państwowej włącznie, i to zarówno od strony formalnej, jak i merytorycznej<sup>48</sup>.

W świetle powyższego podległość sędziów jedynie ustawie należy rozumieć w ten sposób, że sądy przy wymierzaniu sprawiedliwości obowiązane są opierać się na przepisach innych aktów prawnych, o ile są one zgodne z powyższymi.

Podmiotowym zakresem zasady niezawisłości objęci są obok sędziów zawodowych również ławnicy ludowi (art. 2 ustawy o ławnikach ludowych w sądach powszechnych).<sup>49</sup>

<sup>46</sup> Por. Włodyka: *Organizacja sądownictwa...*, s. 123; Rybicki: *op. cit.*, s. 350—351.

<sup>47</sup> Por. R. Klimowiecki: [w:] A. Burda, R. Klimowiecki: *Prawo państwowe*, PWN, Warszawa 1958, s. 494.

<sup>48</sup> Takie stanowisko zajmują m.in.: Grzybowski: *op. cit.*, Klimowiecki: *op. cit.*, s. 494; Siemieński: *op. cit.*, s. 206; S. Garlicki, E. Szeremeta: *Prawo o sądach ubezpieczeń społecznych*, Warszawa 1962, s. 14. Obecnie sądy nie prowadzą z urzędu merytorycznej kontroli takich aktów, a robią to jedynie na wniosek strony w wypadku rozpoznawania konkretnej sprawy; por. Resich: *Nie wystarczą...*, *passim*.

<sup>49</sup> Dz. U. 1960, nr 54, poz. 309.

Jeśli chodzi o przedmiotowy zakres omawianej zasady, to należy zwrócić na wstępie uwagę, iż sformułowanie art. 52 Konstytucji nie może być uznane za poprawne. Z treści tego przepisu w dosłownym brzmieniu należałoby bowiem wnioskować, że niezawisłością objęta jest całość działalności sędziowskiej, co oczywiście byłoby rozumieniem za szerokim. Niezawisłość jest potrzebna sędziemu przede wszystkim przy orzekaniu i służy jej ochronie; brzmienie powyższej normy należałoby więc w przyszłości odpowiednio skorygować. Poprawnym, jak się wydaje, sformułowaniem byłoby postanowienie tej treści, iż sędziowie są niezawisli w zakresie orzekania.<sup>50</sup> Treść odpowiedniego przepisu prawa o usp. (art. 47) nie nasuwa pod tym względem zastrzeżeń. Sformułowanie, iż „sędziowie w sprawowaniu swego urzędu są niezawisli”, obejmuje swym zakresem sferę orzekania, a przy tym, jak to wynika z motywów ustawodawczych do art. 77 ust. 1 Konstytucji marcowej z r. 1921 (z której ów przepis został później przejęty do prawa o usp.), sformułowano go tak w tym celu, aby „tę niezawisłość zastrzec dla sędziów wszędzie, gdzie pełnią oni obowiązki w charakterze sędziów”<sup>51</sup>, co było oczywiście słuszne.

Przepisy o usp. wprowadzają wyraźnie rozróżnienie sfery czynności sędziego w zakresie właściwej jurysdykcji, które właśnie są objęte działaniem zasady niezawisłości, oraz czynności w zakresie administracji sądowej, na które się ona nie rozciąga. W związku z tym, w zakresie administracji sądowej, sędzia ma obowiązek spełniania zaleceń, wydanych w granicach uprawnień władzy dającej zlecenie, przy czym jednak ma on prawo żądania, aby mu zlecenie doręczono na piśmie (art. 48 pr. o usp.)<sup>52</sup>. Władzom nadzorczym zaś przysługuje prawo uchylania zarządzeń administracyjnych niezgodnych z prawem (art. 41 § 1 pr. o usp.).

W zakresie jurysdykcji zasięgiem niezawisłości nie są objęte tylko czynności o charakterze wyłącznie porządkowym, tzn. takie, które nie mają bezpośredniego wpływu na wynik postępowania.<sup>53</sup> Właściwym polem działania zasady niezawisłości sędziowskiej są więc czynności w zakresie rozpoznawania i orzekania. W tym zakresie właśnie sędziowie i ławnicy są podlegli wyłącznie przepisom prawa i mają się kierować własnym wewnętrznym przekonaniem.

---

<sup>50</sup> Por. poprawne w tej mierze sformułowanie Konstytucji Rumunii z r. 1965 (art. 104); Konstytucji CSRS z r. 1960 (art. 102); Konstytucji SFRJ z r. 1963 (art. 136).

<sup>51</sup> Por. sprawozdanie stenograficzne z 179 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 28 X 1920 r., s. 39. W okresie międzywojennym sędziowie byli delegowani na przykład do udziału w komisjach wyborczych, urzędach ziemskich itp.

<sup>52</sup> Polecenie w tej formie nie mogłoby jednak z reguły ochronić sędziego przed odpowiedzialnością karną za jego wykonanie, gdyby wykonanie okazało się przestępstwem. Por. Kempisty: *op. cit.*, s. 125.

<sup>53</sup> Zewnętrzną postacią tych czynności jest to, że określone są regulaminami lub „innymi przepisami porządkowymi” (art. 41 § 1 pr. o usp.).

Niezawisłość nie oznacza jednak dowolności w orzekaniu. Wyroki sądowe zapadają w imieniu państwa o określonej treści społeczno-politycznej, opierają się na ustawach, które są formalnym wyrazem woli klasy panującej. Konkretyzacja normy prawnej, dokonywana przez sędziego, musi więc być rzeczywiście realizacją zawartej w niej treści. Rozstrzygając konkretną sprawę sąd ma opierać się na własnym wewnętrznym przekonaniu i sprawiedliwość ma wymierzać bezstronnie. Obowiązek bezstronności w orzekaniu należy jednak ściśle łączyć z wymierzaniem sprawiedliwości „zgodnie z interesem Państwa Ludowego” (art. 66 pr. o usp.). Bezstronność, której ustawa wymaga od sędziego, nie równa się zatem oderwaniu wymiaru sprawiedliwości od zadań ochrony „ustroju demokracji ludowej i jej rozwoju w kierunku socjalizmu”. Wynika to jasno ze wskazanych w art. 2 pr. o usp. zadań sądownictwa w Polsce Ludowej i ich klasowego charakteru. Zabezpieczeniu bezstronności w orzekaniu i wykluczeniu dowolności służy cały szereg czynników. Należą do nich przede wszystkim takie, jak kolegialność orzekania, obowiązek uzasadniania wyroków, świadomość kontroli orzeczeń w drodze nadzoru judykacyjnego.<sup>54</sup>

Sędzia w wykonywaniu swych funkcji jurysdykcyjnych nie może zatem oderwać się od zadań polityczno-społecznych, do których realizacji stosowane przez niego normy prawne zostały ustanowione.<sup>55</sup> W wykonywaniu swych funkcji nie może uciec od zajęcia określonej pozycji politycznej ani uchylić się od politycznej oceny zjawisk wchodzących w krąg jego działalności. Wszak zadaniem jego jest m.in. ochrona panującego ustroju.<sup>56</sup> W związku z tym funkcja sędziego wymaga obok walorów charakteru i wykształcenia również wyrobionej świadomości i zaangażowania politycznego. Jest to niezbędne dla samodzielnego, a jednocześnie prawidłowego, tj. zgodnego z intencją ustawodawcy, stosowania w konkretnych sprawach przepisów prawa. Ma to szczególne znaczenie w przypadkach, gdy norma prawna udziela sędziemu delegacji do rozstrzygnięcia sprawy według jego uznania bądź odsyła go do pewnych ogólnych kryteriów postępowania (takich jak np. zasady współżycia społecznego itp.). Czynna działalność polityczna sędziego, np. w formie przynależności do partii, nie może być zatem uważana za podważenie zasady niezawisłości sędziowskiej. Kierownicza rola partii nie stoi w sprzeczności z taką metodą

<sup>54</sup> Konsekwencją zasady niezawisłości sędziowskiej jest właśnie to, iż kontrola nad prawidłowością orzeczeń sądów może być przeprowadzana jedynie drogą nadzoru judykacyjnego. Wyjątek, rodzący zresztą w doktrynie zastrzeżenia, co do przyjętych tam rozwiązań zawierają art 45 pr. o usp. i art. 25 ust. o SN. Patrz bliżej Włodyka: *Organizacja wymiaru sprawiedliwości...*, ss. 66—67.

<sup>55</sup> Ehrlich: *op. cit.*, s. 248.

<sup>56</sup> Burda: *Polskie prawo...*, s. 331.



jego pracy, gdyż partia ustala zasadniczą linię działania aparatu państwowego i daje ogólne dyrektywy, które sędziowie winni stosować w konkretnych sprawach samodzielnie, kierując się nakazami ustawy i własnego sumienia.<sup>57</sup> Przy istnieniu więc odpowiedniego klimatu życia wewnątrzpartyjnego sędzia-członek partii winien właśnie dawać większe gwarancje prawidłowego wypełniania swej funkcji sędziowskiej. Jest jeszcze drugi, równie istotny warunek, mianowicie, iż dyscyplina partyjna nie będzie stosowana do sędziego w takim zakresie, w jakim chroni go zasada niezawisłości.<sup>58</sup> Realizacja powyższego zależy przede wszystkim od kierownictwa partyjnego, które stwarzając właściwą atmosferę polityczną w życiu społecznym w ogóle, winno równocześnie bezwzględnie przestrzegać i drugiej przesłanki.

Czynnikami natury formalno-prawnej ograniczającymi zakres swobody sędziego w zakresie orzekania są pewne ogólne, ustalone przez naukę, zasady wykładni prawa, które musi on bezwzględnie stosować (np. zasady wykładni gramatycznej, logicznej, systematycznej). Wiąże również bezwzględnie sędziego wykładnia autentyczna, tj. pochodząca od ustawodawcy, oraz legalna, do której dokonywania jest u nas uprawniona Rada Państwa.<sup>59</sup> W pewnych przypadkach sędzia jest związany także wykładnią prawa dokonaną przez inne sądy<sup>60</sup>, aczkolwiek ogólna zasada jest właśnie przeciwna, mianowicie, iż wykładnią dokonana przez inny sąd nie ma dla sędziego wiążącego znaczenia, niezależnie od tego, czy będzie to sąd hierarchicznie wyższy, a nawet sam Sąd Najwyższy. Podobnie nie wiąże sędziego wykładnia doktrynalna dokonywana przez naukę prawa. Oczywiście znana sędziemu wykładnia doktrynalna czy sądowa danego przepisu może i powinna być brana pod uwagę, zawsze jednakże w ramach własnego wewnętrznego przekonania. Siła oddziaływania jej będzie oczywiście zależała od autorytetu podmiotu, który jej dokonał. W każdym razie znajomość takiej wykładni jest zjawiskiem nader pożądanym i odgrywa ważną rolę w umocnieniu niezawisłości sędziego. Podkreślić wreszcie należy, że w żadnym wypadku sędzia nie jest związany wykładnią dokonywaną przez organy nadzoru sądowego, których działalność instrukcyjna nie ma prawa wkraczać w dziedzinę objętą zasadą niezawisłości sędziowskiej, a zatem nie może polegać na udzielaniu sądom wiążących wskazówek w kierunku określonej wykładni obowiązujących przepisów prawnych.<sup>61</sup>

<sup>57</sup> Por. *Loc. cit.*

<sup>58</sup> Por. M. Cieślak: *Niezawisłość sędziowska a Partia*, „Palestra” 1957, nr 2.

<sup>59</sup> Art. 25 ust. 1 pkt. 3 Konstytucji PRL.

<sup>60</sup> Szczegółowe ich wyliczenie znajduje się w pracy S. Włodyki: *Ustrój organów ochrony prawnej*, PWN, Warszawa 1968, s. 75.

<sup>61</sup> Por. art. 41 § 4 pr. o usp.

## Gwarancje ustrojowe

Zasadnicze znaczenie dla faktycznej realizacji zasady niezawisłości sędziowskiej w działalności sądów ma odpowiedni klimat życia politycznego w państwie. On to przesądza w decydującej mierze o praktycznej skuteczności gwarancji instytucjonalnych; bez właściwej atmosfery w życiu publicznym najbardziej skuteczne gwarancje formalne zawodzą. Pod rządami tych samych przepisów prawnych praktyka może się kształtować zgoła różnie. Doświadczenia lat minionych w Polsce były tego najlepszym dowodem.<sup>62</sup> Zatem decydujące znaczenie dla realizacji niezawisłości sędziowskiej ma istnienie materialnych gwarancji praworządności (do których należą właśnie wspomniane wyżej momenty), a więc całokształtu czynników charakteru społeczno-ekonomicznego i kulturowego, stwarzających ogólną atmosferę życia publicznego, sprzyjającą poszanowaniu i przestrzeganiu prawa.

Od strony prawnej faktycznemu zabezpieczeniu realizacji niezawisłości sędziowskiej służy system gwarancji instytucjonalnych, bez których byłaby ona hasłem papierowym i nierealnym. Istnienie ich służy odpowiedniemu usytuowaniu stanowiska sędziego (są to tzw. gwarancje ustrojowe, które właśnie będą stanowić przedmiot naszej analizy) oraz odpowiedniemu ukształtowaniu postępowania (są to tzw. gwarancje procesowe), co ma nie mniej istotne znaczenie.

Do zasadniczych gwarancji ustrojowych niezawisłości sędziowskiej zaliczane są: a) odpowiedni poziom moralno-etyczny i kwalifikacje zawodowe sędziego, b) stałość zawodu sędziowskiego, c) niepołączalność zawodu sędziowskiego z innymi zawodami, d) niezależność materialna sędziego, e) immunitet sędziowski, f) odpowiedzialność dyscyplinarna przed sądem dyscyplinarnym.<sup>63</sup>

Podstawą faktyczną niezawisłości sędziowskiej jest przede wszystkim charakter człowieka-sędziego oparty na takich przymiotach osobistych, jak odwaga cywilna i nieugiętość swej postawy. Człowiek trwożliwy lub słabego charakteru nie zachowa niezawisłości i będzie ulegał wpływom zewnętrzny mimo przepisów obwarowujących niezawisłość. Takie samo znaczenie mają wysokie kwalifikacje zawodowe sędziego. Tylko bowiem sędzia mogący się zdobyć na swój własny, zdecydowany pogląd, mający świadomość prawidłowości swych decyzji może wykazać się niezawisłością. Do tego potrzebna jest wszechstronna wiedza tak teoretyczna, jak i praktyczna, którą sędzia powinien stale poszerzać i pogłębiać w ramach pracy zawodowej. Stworzenie odpowiednich po temu warunków i możli-

<sup>62</sup> Patrz bliżej Klimowiecki: *op. cit.*, s. 483 i 495.

<sup>63</sup> Por. Włodyka: *Ustrój...* s. 77; Kempisty: *op. cit.*, s. 123.

wości posiada więc z punktu widzenia gwarancji niezawisłości sędziowskiej niebagatelne znaczenie.

Pod pojęciem stałości zawodu sędziowskiego rozumie się dwa zasadnicze momenty: a) stałość zawodu w dosłownym tego słowa znaczeniu, tzn. powoływanie na stanowisko sędziowskie na stałe; b) pewność stanowiska, tzn. uniemożliwienie wyciągania w stosunku do sędziego konsekwencji w zakresie jego stanowiska w związku z podejmowanymi przez niego decyzjami przy wykonywaniu funkcji sędziowskiej.<sup>64</sup> Pierwszy łączy się ściśle ze sposobem obsadzania stanowisk sędziowskich (wybór czy nominacja) i omówienie go wybiegałoby poza zakres niniejszych rozważań, ograniczę się więc jedynie do stwierdzenia, że zasady wyboru sędziów nie uważam za niezbędną dla zabezpieczenia niezawisłości sędziowskiej ani nie sądzę, aby była ona warunkiem *sine qua non* socjalistycznego charakteru wymiaru sprawiedliwości.

Pewność zawodu sędziowskiego wynika z całego szeregu momentów. Aktualnie sprawa przedstawia się jednak inaczej w stosunku do sędziów Sądu Najwyższego, a inaczej w stosunku do sędziów sądów niższych.

Zgodnie z istniejącymi przepisami Sąd Najwyższy jest wybierany na określoną kadencję; odpada więc moment pewności stanowiska w znaczeniu dosłownym. Sędzia nie wybrany na następną kadencję ma jednak prawnie zagwarantowaną możliwość powrotu na stanowisko zajmowane przed powołaniem go na sędziego Sądu Najwyższego lub żądania powołania go na stanowisko równorzędne z piastowanym uprzednio (art. 23 ust. o SN), co ma poważne znaczenie jako gwarancja niezawisłości.

Aktualny jest natomiast drugi z wymienionych momentów stałości zawodu. Utrata stanowiska sędziego Sądu Najwyższego może bowiem nastąpić tylko w przypadkach ściśle określonych przez ustawę. Następuje to z mocy prawa w razie prawomocnego skazania na karę utraty praw publicznych, obywatelskich praw honorowych lub prawa wykonywania zawodu oraz w razie wydalenia przez sąd dyscyplinarnie ze służby sędziowskiej (art. 21 ust. o SN), a więc może to nastąpić tylko po przeprowadzeniu postępowania przed sądem, co daje gwarancję bezstronności orzeczenia. Utrata stanowiska może być też spowodowana — obok zrzeczenia się i zaistnienia przyczyn obiektywnych (jak osiągnięcie wskazanego w ustawie wieku, choroba itp.) powodujących niezdolność do pełnienia funkcji sędziego Sądu Najwyższego, także okolicznością, iż „sędzia nie daje rękami należytego wykonywania obowiązków sędziego Sądu Najwyższego” (art. 20 § 1 ust. o SN). We wszystkich tych wypadkach odnośna decyzja zapada uchwałą Rady Państwa podjętą na wniosek Ministra Sprawiedliwości (ewentualnie podjęty w porozumieniu z Ministrem Obrony Narodowej) i po wysłuchaniu I Prezesa Sądu Najwyższego (art. 20 § 2 ust. o SN).

<sup>64</sup> Por. Włodzka: *Organizacja sądownictwa...*, ss. 129—130.

Sformułowanie użyte przez ustawę w ostatnim przypadku, pociągającym utratę stanowiska, nie może jednak nie budzić zastrzeżeń. Z prawnego punktu widzenia należy stwierdzić, że jest ono wielce nieprecyzyjne, a tym samym pociągające możliwość różnorodnej interpretacji (zwłaszcza że chodzi tu przede wszystkim o kryterium natury politycznej, z natury rzeczy mające relatywny charakter), co dla gwarancji niezawisłości sędziowskiej może rodzić pewne niebezpieczeństwa. Istnieje oczywiście potrzeba zapewnienia możliwości kontroli pracy wszystkich sędziów<sup>65</sup>, również z prawnopolitycznego punktu widzenia, ale winno to być uregulowane właściwie, tzn. przy przyjęciu kryteriów jednoznacznych, nie budzących pod tym względem obaw. Zapewnieniu pewności stanowiska sędziego Sądu Najwyższego służy również postanowienie, iż na delegowanie sędziego do pełnienia czynności w innym sądzie czy urzędzie wymagana jest jego zgoda (art. 42 ust. o SN).

Jeżeli chodzi o sędziów sądów niższych, w związku z ich nominowaniem przez Radę Państwa na czas nieoznaczony, zasada pewności zawodu kształtuje się nieco odmiennie. Po pierwsze jest ona zagwarantowana zasadą nieusuwalności sędziego, polegającą na tym, że sędzia nie może być pozbawiony stanowiska bez zaistnienia ściśle określonych w ustawie przyczyn (z wyłączeniem przyczyn leżących w sferze czynności jurysdykcyjnych sędziego) i po przeprowadzeniu określonego w ustawie postępowania, zapewniającego całkowitą bezstronność.<sup>66</sup>

<sup>65</sup> Przepis identycznej treści znajduje się również w prawie o usp. (art. 59 § 1).

<sup>66</sup> Bardzo poważnym naruszeniem zasady niezawisłości sędziowskiej było w Polsce, przeciągające się do r. 1963, obowiązywanie dekretu z 15 V 1946 r. — o tymczasowym unormowaniu stosunku służbowego funkcjonariuszy państwowych (Dz. U. nr 22, poz. 139), na którego zasadzie również sędziowie mogli być zwalniani przez wypowiedzenie oraz przenoszeni w stan spoczynku na podstawie swobodnej decyzji Ministra Sprawiedliwości. Przepisy tego dekretu pomyślane początkowo jako tymczasowe zostały nowelą z r. 1950 (Dz. U. nr 44, poz. 403) pozbawione tego charakteru. W tzw. okresie błędów i wypaczeń nadużywano przepisów tego dekretu, zwalnając ze stanowisk sędziowskich, z przyczyn nie uzasadnionych, wiele osób o wysokich kwalifikacjach moralnych i zawodowych (patrz wywiad Ministra Sprawiedliwości zamieszczony w „Trybunie Ludu” z 2 XI 1957 r.). W takim trybie w latach 1952—1956 zwolniono z innych przyczyn niż przewidziane w prawie o usp. 789 sędziów o pełnych kwalifikacjach (patrz wystąpienie posła B. Podhorskiego-Piotrowskiego na 7 posiedzeniu I Sesji Sejmu w dniu 29 V 1957 r. Sprawozdanie stenograficzne, łam 61). Wprawdzie po r. 1956 doktryna wypowiedziała się za utratą mocy obowiązującej przez wspomniany dekret w stosunku do sędziów, jako znajdującej się w oczywistej sprzeczności z konstytucyjną zasadą niezawisłości sędziów, lecz stanowisko Ministerstwa Sprawiedliwości nie było w tym przedmiocie jednoznaczne (por. Klimowiecki; *op. cit.*, s. 492). Dopiero nowela do prawa o usp. z r. 1963 (Dz. U. nr 57, poz. 308) położyła formalnie kres obowiązywaniu przepisów osławionego dekretu w stosunku do sędziów.

Utrata stanowiska, zgodnie z istniejącymi w tej mierze przepisami, może nastąpić: a) poprzez odwołanie przez Radę Państwa na wniosek Ministra Sprawiedliwości, jeśli „sędzia nie daje rękojmi należytego wykonywania obowiązków sędziowskich” (art. 59 § 1 pr. o usp.); b) na skutek zwolnienia sędziego przez Ministra Sprawiedliwości w wyniku zrzeczenia się przez sędziego stanowiska bądź zaistnienia przyczyn obiektywnych (wiek, stan zdrowia); c) dyscyplinarnego wydalenia ze służby sędziowskiej (art. 77 lit. e); orzeczenie przez sąd karny utraty stanowiska sędziowskiego.

Przyczyną wydalenia ze służby może być wyłącznie przewinienie służbowe bądź uchybienie godności urzędu<sup>67</sup>; przyczyną pozbawienia stanowiska sędziego w wyroku karnym — wyłącznie popełnienie przestępstwa.

Pewność zawodu gwarantuje również zasada nieprzenoszalności sędziego, polegająca na tym, że powołanie sędziego na inne stanowisko albo przeniesienie go na inne miejsce służbowe (art. 60 § 1 pr. o usp.), lub delegowanie go do zastępczego pełnienia obowiązków sędziego, lub czynności administracyjnych w innym sądzie, albo czynności w Ministerstwie Sprawiedliwości nie może być dokonane bez jego zgody. Chroni to sędziego przed ewentualnymi szykanami ze strony władz administracyjnych, które by tą drogą mogły zmusić go do rezygnacji ze stanowiska.

Z problemem pewności zawodu łączy się też kwestia awansów w sądownictwie, co niestety nie znalazło odpowiedniego uregulowania w prawie o usp., w związku z czym władza nominująca ma w tym zakresie całkowitą swobodę. W przyszłości na sprawy te powinny mieć wpływ decydujący organy samorządu sędziowskiego.

Dalszą gwarancją niezawisłości sędziowskiej jest zasada niepołączalności stanowiska sędziego z innymi zawodami. Chodzi tu przede wszystkim o to, by przez równoczesne zajmowanie innego stanowiska sędzia nie popadł w stosunek podwładności czy zależności, nie znalazł się w sytuacji kolidującej z jego obowiązkiem bezstronności bądź, aby to dodatkowe zajęcie uboczne nie przynosiło ujmy jego godności. Ponadto w grę wchodzi tutaj takie momenty, jak obawa, aby ta dodatkowa praca czy zajęcia uboczne nie przeszkadzały po prostu w pełnieniu obowiązków sędziowskich.

Bezwzględny zakaz jest objęte pełnienie jakichkolwiek innych urzędów państwowych, z wyjątkiem stanowisk wykładowcy i pracownika nauki, jeżeli zajmowanie takiego stanowiska nie przeszkadza w pełnieniu obowiązków sędziowskich (art. 71 pr. o usp.). Z zajęć ubocznych zaś ustawa dopuszcza jedynie, za zezwoleniem kolegium administracyjnego, pełnienie przez sędziego funkcji we władzach spółdzielni (art. 72 § 2 pr.

<sup>67</sup> Por. Kempisty: *op. cit.*, s. 149.

o usp.). Na inne zajęcia uboczne musi on uzyskać zgodę odpowiednich władz sądowych (art. 73 pr. o usp.).

Bardzo istotną gwarancją niezawisłości sędziowskiej jest materialna niezależność sędziego; stanowi ona warunek rzeczywistej realizacji zasady niepołączalności. W interesie wymiaru sprawiedliwości, a więc samego państwa, leży zapewnienie sędziemu takiej stopy życiowej, aby był on niedostępny dla wszelkich pokus natury materialnej i aby od tej strony nie istniało potencjalne niebezpieczeństwo nadużywania stanowiska dla zapewnienia sobie właściwego poziomu egzystencji. Niezależność materialną może dać sędziemu jedynie odpowiednio wysokie wynagrodzenie, ponieważ ma być ono (i powinno być) jedynym źródłem jego dochodów.

Wreszcie ostatnie dwie gwarancje, ściśle się ze sobą wiążące, to procesowy immunitet sędziowski (art. 49 § 1 pr. o usp.) oraz zasada odpowiedzialności dyscyplinarnej za przewinienia służbowe i uchybienia godności urzędu przed sądem dyscyplinarnym (art. 76 § 1 pr. o usp.).

Immunitet sędziowski polega na tym, że sędzia nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej — sądowej lub administracyjnej, bez zezwolenia właściwego sądu dyscyplinarnego ani zatrzymany bez nakazu sądu, chyba że został schwytany na gorącym uczynku (art. 49 § 1 pr. o usp.). Instytucja ta ma na celu uniemożliwienie innym organom państwowym lub osobom zainteresowanym wywierania na sędziów presji środkami przewidzianymi w procesie karnym czy administracyjnym, lub rozyślnego wszczynania sprawy przeciwko sędziemu celem skłonienia go w kierunku odpowiedniego rozstrzygnięcia rozpoznawanej sprawy bądź odsunięcia go od brania w niej udziału.

Podmiotowym zakresem immunitetu sędziowskiego, jak to wynika z logicznej wykładni art. 135 § 2 pr. o usp., objęci są również asesorowie sądowi, którzy otrzymali prawo orzekania.

Na treść immunitetu sędziowskiego składają się dwa elementy. Pierwszy to zakaz pociągania do odpowiedzialności karnej — sądowej lub administracyjnej, drugi — to zakaz zatrzymywania sędziego bez zezwolenia sądu (z wyjątkiem schwytania *in flagranti*). Odpowiedzialność karno-sądową należy tu oczywiście rozumieć szeroko, tzn. również i czynności w zakresie postępowania przygotowawczego. Przez zatrzymanie należy zaś rozumieć w ogóle pozbawienie wolności.<sup>68</sup> Wprawdzie zatrzymanie nie oznacza jeszcze tymczasowego aresztowania, ale skoro ustawa zabrania nawet zatrzymania, a więc zabrania mniej, to tym samym zabrania więcej, tzn. tymczasowego aresztowania. Uznać przeto należy, że nie wolno bez zgody właściwego sądu nie tylko zatrzymać sędziego (art. 156 k.p.k.) czy

---

<sup>68</sup> Por. A. Kaftal, A. Wernerowa: *O immunitacie sędziowskim*, „Państwo i Prawo” 1960, nr 11, s. 782.

też tymczasowo aresztować (art. 152 k.p.k.), ale i stosować wszelkich innych środków pozbawiających go wolności, takich jak kary porządkowe przewidziane w art. 105 i 106 k.p.k.<sup>69</sup>

Zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej wydaje sąd dyscyplinarny w drodze uchwały na wniosek władzy lub osoby domagającej się zezwolenia (art. 49 § 3 pr. o usp.). Tak więc decyzja w kwestii pociągnięcia do odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego jest u nas pozostawiona wyłącznie w rękach organów sądowych, co musi być z punktu widzenia niezawisłości sędziowskiej ocenione nader pozytywnie.

Jak już wspomniano, za przewinienia służbowe i uchybienia godności urzędu<sup>70</sup> sędziowie odpowiadają wyłącznie na drodze dyscyplinarnej, tzn. przed organem zorganizowanym na zasadach sądu i w postępowaniu ukształtowanym na wzór procesu karnego; tym samym organy nadzoru sądowego są pozbawione możliwości stosowania wobec sędziego ewentualnych sankcji, co ma oczywiście duże znaczenie z punktu widzenia niezawisłości sędziowskiej.

Należy jeszcze dodać, że postępowanie dyscyplinarne może się toczyć niezależnie od postępowania karnego<sup>71</sup>, a zapadłe w obu postępowaniach orzeczenia nie wiążą wzajemnie sądów; wyjątek w tym przedmiocie stanowi tylko wyrok sądu karnego skazujący sędziego na utratę stanowiska, co bezwzględnie wiąże sąd dyscyplinarny (art. 116 § 2 pr. o usp.).

Przedstawione wyżej gwarancje ustrojowe swym zakresem podmiotowym obejmują jedynie sędziów zawodowych. W stosunku natomiast do ławników ludowych zasadniczą gwarancją niezawisłości jest ich całkowita niezależność od władzy administracji sądowej oraz wysoki poziom moralno-etyczny. Pozostałe gwarancje z natury rzeczy są w stosunku do nich nieaktualne.

## РЕЗЮМЕ

В работе рассмотрена проблематика организационной обособленности судов от других государственных органов, вопрос независимости судей и ее гарантий, обеспечиваемых строем.

Анализируя связи, которые возникают на почве обязывающих пра-

<sup>69</sup> *Loc. cit.* Artykuły obowiązującego k.p.k. odpowiednio: 205 i n. 217, 244. Właściwie normowała to Konstytucja marcowa z r. 1921 (art. 79), co przejmowało prawo o usp. w pierwotnym swym brzmieniu, stanowiąc, iż sędzia nie może być pozbawiony wolności. Obecne sformułowanie pr. o usp. znane było Konstytucji kwietniowej (art. 67).

<sup>70</sup> Np. rażąca przewlekłość postępowania, wykonywanie bez zezwolenia zajęć ubocznych itp. Patrz bliżej Kempisty: *op. cit.*, ss. 150—151.

<sup>71</sup> W szczególności uniewinnienie w procesie karnym nie oznacza zawsze braku podstaw do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

вовых норм между судами, органами власти и государственной администрацией, автор обратил внимание на несовершенство правовых урегулирований и сформулировал ряд предложений *de lege ferenda*. В первую очередь предлагает урегулировать отношения между Верховным судом и верховными органами государственной власти, подчиняя конституционными нормами Верховный суд непосредственно Сейму и (в порядке заместительства) Государственному Совету. Целесообразным считает ликвидировать зависимость между верховными органами государственной администрации и судебным аппаратом и дать последнему самостоятельность. Значительную часть функций, исполняемых в настоящее время министром юстиции по отношению к судам, могли бы взять на себя судебные административные органы и судебные органы самоуправления; последние в будущем должны исполнять главную роль во внутренних делах судебного аппарата.

Рассматривая принципы независимости судей и ее гарантии, автор пришел к выводу, что фактическое осуществление независимости возможно только при наличии соответствующих материальных гарантий, а следовательно, совокупности факторов социально-экономического и культурного характера, создающих атмосферу всеобщего уважения к праву. Однако важное значение в этой проблематике имеет также существование соответственно расширенной системы формальных гарантий независимости судей, без которых она была бы совершенно нереальной. Поэтому, те гарантии, которые являются более существенными (несменяемость, квалификация, иммунитет судьи) должны регулироваться в будущем просто конституционными нормами.

## R É S U M É

Cet article contient des considérations sur la particularité d'organisation des tribunaux par rapport à d'autres organes d'Etat et sur l'indépendance du juge et ses garanties constitutionnelles.

Faisant l'analyse des liaisons résultant des prescriptions juridiques en vigueur, entre les tribunaux d'une part et les organes du pouvoir et de l'administration d'Etat de l'autre part, l'auteur attire l'attention sur les manques et les imperfections des principes juridiques existants et forme plusieurs postulats *de lege ferenda*. Il voit surtout la nécessité de régler, par les normes, l'importance constitutionnelle des rapports entre la Cour Suprême et les organes principaux du pouvoir d'Etat. Ces règlements doivent tendre à introduire la subordination directe de la Cour Suprême à la Diète et (en remplacement) au Conseil d'Etat. Il semble également motivé que la juridiction soit totalement libérée de la dépendance des organes directeurs d'administration d'Etat. Les fonctions, remplies actu-



ellement par le Ministre de Justice par rapport aux tribunaux, auraient pu être reprises, pour la plupart, par les organes d'administration interne des tribunaux et par ceux d'autonomie du juge, ces derniers devant, dans l'avenir, jouer un rôle décisif dans les affaires internes de la juridiction.

Les considérations sur le principe d'indépendance du juge et sur ses garanties constitutionnelles ont permis à l'auteur de conclure que la réalisation effective de l'indépendance n'est possible qu'avec l'existence des garanties matérielles requises, donc d'un ensemble des facteurs au caractère socio-économique et de culture, formant l'atmosphère générale d'observation de la loi dans la vie publique. Pourtant, dans cette matière, une grande importance est attribuée à un système, dûment développé, de garanties institutionnelles d'indépendance du juge, sans lesquelles cette indépendance serait irréaliste. C'est pourquoi celles des garanties d'indépendance du juge qui possèdent l'importance spécifique la plus grande (certitude du métier, qualifications, immunité du juge) doivent être réglées, dans l'avenir, directement par les normes constitutionnelles.

